

# Katarzyna Miler

---

"Problemy wychowawcze we współczesnej rodzinie polskiej",  
Sławomir Cudak (red.), Kielce 2009 :  
[recenzja]

---

Pedagogika Rodziny 1/2, 207-212

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Katarzyna Miler

## **Sławomir Cudak (red.), *Problemy wychowawcze we współczesnej rodzinie polskiej***

Wyd. Instytut Pedagogiki Psychologii Uniwersytetu  
Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego, Kielce 2009.

Czasy, w których przyszło nam żyć, zakładać rodziny, wychowywać dzieci to wiek obfitujący w szereg niekorzystnych zmian. Wszelkiego rodzaju czynniki patologizujące życie społeczne, a wraz z nimi przemiany m.in. aksjologiczne i ekonomiczne, mają wpływ na funkcjonowanie dzisiejszej podstawowej jednostki socjalizującej czy też mikrostruktury społecznej, jaką jest rodzina. Aby zatem mogła być ona postrzegana wyłącznie jako środowisko kształtujące wartości oraz dające poczucie bezpieczeństwa i przede wszystkim miłości, należy z jednej strony opierać założenia wychowawcze na pewnym kanonie wychowania, a z drugiej wystrzegać się, a wręcz unikać postaw, stylów wychowania, które mogłyby przyczynić się do zaburzeń w rodzinie, a tym samym do niewłaściwego funkcjonowania dorastającego człowieka w społeczeństwie.

Książkę podzielono na dwie części. Pierwsza z nich stanowi zbiór publikacji, w których autorzy odnoszą się do środowisk rodzinnych jako tych, które powinny tworzyć warunki optymalnego rozwoju i których funkcjonowanie winno być ukierunkowane tak, aby ukształtować w dziecku pozytywne cechy osobowościowe. Zaś druga część przytacza niestety tylko niewielką ilość zagrożeń, jakie tworzy dysfunkcyjne środowisko życia dla rodziny, a tym samym negatywnie wpływa na prawidłowy rozwój psychofizyczny dzieci.

W kontekście pierwszego rozdziału możemy śmiało mówić o paradygmacie jako zbiorze modelowych rozwiązań w dziedzinie wychowania. Autorzy w swoich publikacjach w pewien sposób sugerują, które elementy dzisiejszego wychowania powinny mieć decydujący wpływ na prawidłowe funkcjonowanie środowiska rodzinnego, a jakich zachowań i postaw należy unikać, by osiągnąć możliwie optymalne efekty wychowawcze.

Rodzina w swej obecnej formie, spotykanej i przeżywanej współcześnie, jest wytworem długiej dynamicznej ewolucji ludzkości i zmian zachodzących w spo-

łeczeństwach. Dzisiejsza rodzina, jak pisze Żurawski, to rodzina dwupokoleniowa – nuklearna, czyli liczebnie jakże odmienna od tych tradycyjnych, wielopokoleniowych, opartych na patriarchacie najstarszego jej członka. W swoim artykule próbuje on dociec źródła owych przeobrażeń, które mają swoje odzwierciedlenie również w procesach wychowawczych. Następuje wzrost indywidualizmu i wolności osobistej członków rodziny, upowszechniają się seksualne kontakty przedmażeńskie i pozamażeńskie, uelastyczniają poglądy dotyczące pracy zawodowej kobiet–mężatek. W takiej postaci, zdaniem Żurawskiego, rodzina nie jest w stanie wypełniać właściwie funkcji opiekuńczych, a tym samym przekazywać odpowiedniego zestawu norm i społecznych zobowiązań, których realizacji oczekuje społeczeństwo.

Pozostając w sferze przeobrażeń współczesnej rodziny, należy podkreślić dążność do zaspokajania przede wszystkim potrzeb materialnych, a dopiero w drugiej (a może i trzeciej) kolejności potrzeb uczuciowych oraz liberalizację poglądów, również tych związanych z rodziną i wychowaniem. Sprawily one, iż w przeciągu ostatnich lat „modne” stały się rozwody, w efekcie których wzrosła liczba tzw. rodzin zrekonstruowanych, tworzonych albo w wyniku powtórnego małżeństwa partnerów pochodzących z poprzednich związków małżeńskich lub przez osoby, które pozostały osamotnione na skutek śmierci jednego ze współmałżonków. Trudność prawidłowego funkcjonowania takiego związku polega na przetransportowaniu zachowań i wzorców z poprzedniej rodziny. Wyniki badań przeprowadzonych przez Sławomira Cudaka uświadamiają czytelnikowi, jak wiele środowisk rodzinnych opiera swój model wychowania na stylu autorytarnym, czyli takim, który dziecko stawia w roli „wykonującego polecenia”. Zbyt często ojczym czy też macocha są wobec potomka współmałżonka bardziej wymagający, narzucają im więcej obowiązków i stawiają wobec nich zadania, którym nie zawsze jest ono w stanie sprostać. Zdaniem Cudaka postawa ta wynika z braku biologicznych i bezwarunkowych odruchów miłości do dziecka, ale często także z niechęci, jaką pasierbowie przejawiają w stosunku do „nowych” rodziców. Wyniki owych badań dowodzą, jak wiele czynników (wiek dziecka, cechy osobowościowe ojczyma czy macochy etc.) ma tak naprawdę wpływ na styl wychowania dominujący w danej rodzinie.

Niestety współczesne środowiska rodzinne charakteryzuje w mniejszym lub większym stopniu jakaś dysfunkcjonalność, która determinuje prawidłowy rozwój jednostki. Rzadko zdarza się także, aby dziecko wyrastało w tak sprzyjających, atrakcyjnych i bogatych w wartości podstawowych środowiskach wychowawczych, w jakich miał szczęście dorastać papież Jan Paweł II. Roman Jusiak podkreśla oczywiście wyjątkową osobowość Karola Wojtyły, która kształtowana była o własne fenomenalne cechy naturalne, ale możliwość dojrzewania w rodzinie bogatej w wartości i opierającej się na uczuciu miłości mimo wielu przeciwności (brak matki, śmierć rodzeństwa), a także przebywanie w środowiskach lokalnych,

sprzyjających nie tylko rozwojowi intelektualnemu, wpłynęło na niewątpliwie niezwykle w tym przypadku rozwój osobowościowy.

Jednak nie tylko style wychowania czy środowisko lokalne mają wpływ na dziecko. Zdaniem Henryka Cudaka bardzo istotna jest funkcja opiekuńcza, jednakże realizowana w sposób świadomy i refleksyjny, daleki od nadopiekuńczości prowadzącej z kolei do zaburzeń socjalizacyjnych w usamodzielnieniu społecznym dziecka. Szeroki obszar działania owej funkcji stanowi zaspokajanie potrzeb dziecka, poczynając od biologicznych, a więc uwarunkowanych pierwotnie w momencie jego przyjścia na świat, a kończąc na potrzebie samorealizacji, którą to rodzice winni świadomie kształtować poprzez motywowanie dziecka do wszelkiej aktywności. Ponieważ pragnień dziecka nie można w żaden sposób określić ilościowo ani jakościowo, dlatego też H. Cudak sugeruje, aby wypełniać je zgodnie z hierarchią potrzeb dziecka uzależnioną od dziedzicznych uwarunkowań.

Nieodłączną częścią życia rodzinnego jest także uczestnictwo w życiu kulturalnym. Stanowi ona istotną część dziejów i działalności twórczej człowieka. Z pokolenia jednak na pokolenie zaobserwować możemy zmiany w świadomości kulturowej Polaków. Dotyczą one przede wszystkim zmniejszenia udziału społeczeństwa w różnorodnych dziedzinach tzw. kultury wysokiej. Zdaniem Kuciapińskiego negatywny wpływ na życie estetyczne młodych ludzi wywarła jej komercjalizacja. Wyjście do kina, teatru czy filharmonii zastąpiły filmy oglądane w domowym zaciszu, mniej lub bardziej „krwawe” gry komputerowe oraz wirtualne rozmowy. W XXI wieku kulturę masową Kuciapiński nazywa gigantycznym systemem etycznym wolnego czasu. Dlatego tak bardzo istotne jest uczestnictwo rodziny w kulturze, a także wychowywanie do udziału w niej. Niewątpliwie związane jest to także z organizacją czasu wolnego dzieci i młodzieży, który współcześnie dosłownie opanowany jest przez mass media. Rodzice zajęci nieustannym dążeniem do poprawy życia, zdaniem Lidii Pawelec, organizację czasu wolnego pozostawiają w rękach samych dzieci, które przeznaczają go przede wszystkim na rozrywki wirtualne. Aby opieka nad dzieckiem była skuteczna i aby jak najpełniej przyczyniała się do rozwoju młodej osoby, musi obejmować wszystkie sfery jego aktywności. Rodzice powinni zatem organizować dzieciom czas wolny zgodnie z poszczególnymi etapami jego rozwoju. Kultura pedagogiczna rodziców, jak pisze Anna Koziara, jest „istotnym zagadnieniem w kontekście wykorzystania czasu wolnego” (s. 107). Składają na nią m.in.: atmosfera panująca w domu, postępowanie rodziców względem dziecka oraz świadomość zagrożeń, jakie niesie za sobą wpływ mediów. Badania przeprowadzone przez Koziarę przyniosły niepokojący rezultat wskazujący na zagrożenie dla przebiegu procesu wychowania w postaci aktywności ukierunkowanej na telewizję, Internet oraz spotkania z przyjaciółmi. Zbyt mało czasu rodzice poświęcają na zachowania, których głównym motywem jest rozrywka i rekreacja, a które to decydująco wpływają na osobowość dziecka i tym samym pozwalają mu więcej czasu spędzić w gronie rodzinnym. Poza organizacją

czasu wolnego bardzo istotne jest także stosowanie przez rodziców systemu kar i nagród, który to powinien stanowić jeden ze sposobów ukierunkowania dziecka. Niewłaściwe ich stosowanie prowadzi do ukształtowania w dziecku postawy roszczeniowej lub interesownej, co w dalszej konsekwencji skutkuje nieprawidłowym funkcjonowaniem jednostki w społeczeństwie. Anna Przygoda podkreśla w swoim artykule warunki skuteczności nagradzania i karania oparte na rozumnym i uzasadnionym kształtowaniu pozytywnej motywacji dziecka oraz nawołuje do przeciwdziałania pojawianiu się sytuacji konfliktowych w domu.

Artykułem, który według mnie podsumowuje cały rozdział, jest publikacja Dariusza Wiśniewskiego dotycząca jakości życia na tle wsparcia społecznego. Prawidłowe funkcjonowanie rodziny, a tym samym jakość życia rozumiana jako m.in. zdolność do realizacji przez jednostkę planów oraz zaspokojenie potrzeb typu egzystencjalnego i kontaktu społecznego nie byłoby możliwe bez otoczenia bliskich, przyjaciół, bez dobrego zdrowia i po prostu obcowania z innymi ludźmi. Wsparcie społeczne połączone jest nierozdzielnie z opieką i pomocą zarówno emocjonalną, zdrowotną, jak i materialną. Nie jest możliwy właściwy rozwój człowieka bez czynności wspierających, pochodzących z różnych źródeł, którymi mogą być zarówno organizacje, jak i najbliższe osoby. Pomoc społeczna winna być postrzegana, zdaniem Wiśniewskiego, jako rodzaj interakcji, której celem jest spowodowanie rozwiązania problemu lub przezwycięzenie sytuacji trudnych, którymi są także zagrożenia w wychowaniu we współczesnej rodzinie, o których to traktuje druga część publikacji. Zdaniem Małgorzaty Wolskiej-Długosz mają one swoje źródła w zjawiskach makrospołecznych (w skali kraju) oraz mikrospołecznych (tkwiących w samej rodzinie). Z jednej strony ów negatywny wpływ wywierają trendy związane z zakładaniem rodziny i upadkiem pewnych wartości wynikających z jej założenia, przyrostem naturalnym, rozwodami, a także z kwestiami ochrony zdrowia i życia. Z drugiej zaś strony będą to czynniki czysto ekonomiczne. Obydwie te grupy są ze sobą nierozdzielnie połączone, wzajemnie przenikają się i warunkują.

Problem narkotyzowania młodzieży stanowi współcześnie wyjątkowo rozpowszechnione zjawisko. Bazując na klasyfikacji Marii Ziemskiej, dotyczącej postaw rodzicielskich, Sławomir Cudak podjął się badań, w których zasadniczym celem było poznanie przeważającego nastawienia rodziców jako uwarunkowań powodujących sięganie przez młodzież po środki odurzające. Dominującymi okazały się (bez zaskoczenia) postawy negatywne – unikanie, odtrącanie, nadmierne wymaganie oraz nadopiekuńczość. Środowisko rodzinne, które nie zaspokaja potrzeb psychospołecznych dzieci, nerwowa bądź zupełnie obojętna atmosfera w domu, nadmierne wymagania stawiane dziecku, osłabienie lub absolutny brak więzi emocjonalnych między członkami rodziny powodują, iż problem narkomanii rozszerza się coraz bardziej. Poza niewłaściwymi postawami rodzicielskimi, przyczyn inicjacji narkotykowej młodzieży, Cudak dopatruje się także w czynnikach związanych z otoczeniem społecznym oraz w zaburzeniach osobowości młodych

ludzi. Najczęstszym jednak powodem jest ciekawość i chęć eksperymentowania. Jednakże w sferze funkcjonowania społecznego i emocjonalnego jest to na ogół splot czynników rodzinnych i pozarodzinnych, które zdaniem S. Cudaka, prowadzą do bardzo wczesnej inicjacji narkotykowej. Kolejnym zagrożeniem związanym z niewłaściwymi postawami rodzicielskimi jest nieprzystosowanie społeczne dziecka. Takiej analizy podjął się Andrzej Wichrowski. Wykazała ona, iż podobnie jak w przypadku inicjacji narkotykowej, największy wpływ na funkcjonowanie dziecka w społeczeństwie ma przede wszystkim odrzucająca postawa rodziców. Sprzyja ona kształtowaniu się złych relacji interpersonalnych pomiędzy rodzicami a dzieckiem, co jest konsekwencją niewłaściwego przystosowania społecznego.

Skutkiem niewłaściwych postaw rodzicielskich oraz stylów wychowania jest także współczesna *pajdokracja* – zjawisko historycznie nawiązujące do międzywojennego korczakowskiego Sejmu Dziecięcego. Dzisiejsze rządy dzieci nie mają nic wspólnego z ówczesną „instancją”. Jak słusznie zauważa Dorota Ruszkiewicz – jest ona widoczna praktycznie na każdym kroku – w sklepach, na ulicy, na przystankach, kiedy to dzieci władczo usiłują pokazać wszem i wobec, kto tak naprawdę rządzi w domu. Zachowania te charakteryzują się: tupaniem, płaczem, rzucaniem się na ziemię, a mają na celu wymuszenie, dominację, a nawet tyranie względem rodziców. Zdaniem Ruszkiewicz ma to związek z upadkiem patriarchy w rodzinie na korzyść przerysowanego liberalnego stylu wychowania, w którym to sami rodzice zacierają granicę swojego autorytetu na rzecz „kumplowskich” stosunków rodzic – dziecko.

Rodzina wywiera ogromny wpływ na wychowanie i rozwój każdego człowieka, gdyż jest jego pierwszym naturalnym środowiskiem. Zdaniem Wioletty Ośkiewicz znaczenie rodziny wzrasta w stosunku do dziecka z zespołem nadpobudliwości psychoruchowej (ADHD). Zachowanie potomka staje się zwykle przyczyną niewłaściwych postaw rodzicielskich, dlatego W. Ośkiewicz podkreśla ważność akceptacji, która jest podwaliną wychowania osób z zespołem hiperkinetycznym. Dzięki takiemu stanowisku dziecko ma poczucie kochania go takim, jakim jest – ze wszystkimi wadami, cechami i ograniczeniami.

Współczesne wychowanie dziecka zagrożone jest z jednej strony przez niewłaściwe interpretowanie standardów wychowawczych. Ale z drugiej strony, jak pisze Dorota Janułaajtys, owe normy nierzadko zdominowane są przez formy przemocy od lat wpisane w funkcjonowanie rodziny współczesnej. Zwraca ona uwagę, iż rodzina przestaje być miejscem, gdzie spełniane są podstawowe potrzeby psychiczne i fizyczne dziecka, a staje się kolebką niekończącego się koszmaru obfitującego w zwyrodniałe i nierzadko kazirodcze zachowania. Ofiarami stają się dzieci – poniżane, bite, gwałcone i wykorzystywane, a także kobiety – matki doświadczające m.in. gwałtów małżeńskich. Ze względu na delikatność owego problemu autorka podkreśla ogromną potrzebę prowadzenia szeroko zakrojonych działań diagnostycznych, profilaktycznych oraz pomocy, wsparcia i opieki dla ofiar i sprawców przestępstw w rodzinie.

Nawiązując do pierwszej części publikacji oraz do kategorii wsparcia społecznego, warto wspomnieć także o roli kuratora w procesie resocjalizacji nieletnich i młodocianych przestępców w środowisku rodzinnym. Zdaniem Anny Michalskiej-Sajnok izolowanie młodych ludzi w zakładach zamkniętych nie przynosi zamierzonych efektów wychowawczych, pogłębia tylko ich dewiacyjne zachowania i nierzadko godzi w ich dobro i prawa. W jej opinii alternatywą dla tego typu działań jest podejmowanie resocjalizacji w środowisku otwartym, a więc także w rodzinie. Zadaniem kuratora staje się również zdiagnozowanie środowiska, w którym przebywa podopieczny oraz podjęcie czynności o charakterze wychowawczym celem spowodowania u podopiecznych pozytywnych zmian.

W kolejnym artykule Michalska-Sajnok ukazuje czytelnikowi szereg korzyści wynikających z projektów pomocowych rozwiązań rządowych wobec dziecka i rodziny „zagrożonej”. Jej zdaniem wprowadzenie w życie konkretnych postulatów zawartych w projekcie *Rząd w trosce o rodziny polskie* pozwoli w przyszłości m.in.: stworzyć „kolejną szansę” młodocianym przestępcom, rozwinie działania informacyjno-edukacyjne dotyczące szkodliwości używek, a także upowszechni w systemie szkolnym możliwość współpracy z instytucjami socjalnymi.

Do kogo zatem skierowana jest publikacja? Przede wszystkim do rodziców, którzy zajęci „pogonią” za dobrami materialnymi często zapominają, co jest ważne dla rozwoju ich pociech i na co mogą być narażone, jeśli właściwie nie będą oni realizować paradygmatów wychowawczych. W dalszej kolejności zbiór ten polecam opiekunom, wychowawcom i nauczycielom uczestniczącym w mniejszym lub większym stopniu w procesie eliminowania trudności wychowawczych i mającym służyć wsparciem i kompetentną pomocą rodzicom, którzy na pierwszym miejscu winni stawiać dobro dziecka i jego przyszłe funkcjonowanie w społeczeństwie.